

*Obok Orła znak Pogoni... Powstańcy styczniowi na Białostocczyźnie*, zbiór pod red. Zygmunta Kosztyły, Białystok 1985, Krajowa Agencja Wydawn., 101 (2) s. il.

Publikacja Ośrodka Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku zawiera materiały zaprezentowane jako referaty bądź glosy w dyskusji na sesji zorganizowanej w Białymstoku w związku ze 120 rocznicą wybuchu powstania styczniowego. Składa się z siedmiu artykułów, poprzedzonych wstępem i zakończeniem, aneksów oraz indeksu osób i miejscowości. Artykuły mają niejednorodny charakter oraz różną wartość naukową. Dwa, autorstwa Leonarda Ratajczyka, *Powstanie Styczniowe w kręgu wojny partyzanckiej* oraz Jerzego W. Borejszy, *Wokół biografii Walerego Wróblewskiego* są niejako wprowadzeniem do podstawowej problematyki regionalnej. Punkt ciężkości stanowią bowiem trzy artykuły poświęcone niektórym miejscowym zagadnieniom i aspektom powstania: Zygmunta Kosztyły, *Oddział konny płk. Walerego Wróblewskiego*, Stanisława Góry, *Początki Powstania Styczniowego na Białostocczyźnie. Walki oddziału Romana Rogińskiego* oraz Adama Dobrońskiego, *Postawa społeczeństwa Białostocczyzny wobec Powstania Styczniowego*. Dwa artykuły będące glosami w dyskusji na sesji: Antoniego Dąbrowskiego „Zająca”, *Na powstańczych tropach w Puszczy Augustowskiej* i Pawła Borowskiego, *Powstanie 1863 r.: szanse, oceny, tradycje* dotyczą m.in. zagadnienia współczesnej tradycji ustnej związanej z powstaniem. We wstępie do książki na uwagę zasługuje mocno zaakcentowany postulat opracowania naukowej monografii powstania

styczniowego na Białostocczyźnie. W zakończeniu Leonard Ratajczyk udziela odpowiedzi na pytania dotyczące realności planów powstańczych oraz celowości i słuszności wybuchu powstania. W aneksach prezentowane są dwa krótkie wspomnienia uczestników powstania: Feliksa Różańskiego, *Z województwa grodzieńskiego* (w opracowaniu A. Dobrońskiego), Antoniego Barancewicza, *Ostatnie dni konnego litewskiego oddziału* (w opracowaniu Z. Koszyły) oraz wykaz bitew i potyczek 1863–1864 r. stoczonych w obwodzie białostockim i okolicach, autorstwa A. Dobrońskiego. Wspomnienia Różańskiego i Barancewicza po raz pierwszy zostały wydrukowane w trudno dzisiaj dostępnym zbiorze: *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1864*, Lwów 1903.

Zasadniczy trzon publikacji stanowią wymienione artykuły dotyczące regionu białostockiego i obszarów sąsiednich. Artykuł Z. Koszyły jest interesującym i wartościowym przyczynkiem do powstańczej działalności Walerego Wróblewskiego i zarazem do wojskowej historii powstania. Mieszane uczucia budzi natomiast lektura artykułu S. Góry. Autor bowiem przedrukował w nim – niemal dosłownie – obszerne fragmenty swej wcześniejszej rozprawy na temat działalności powstańczej Romana Rogińskiego na Podlasiu, opublikowanej w t. VI „Rocznika Białostockiego”. Dotyczą one przebiegu i oceny bitwy pod Siemiatyczami w dniach 6–7 II 1863 r. Artykuł zawiera ponadto wyczerpujący opis rajdu oddziału Romana Rogińskiego w kierunku Polesia, przeprowadzonego po klęsce siemiatyckiej. Największy ciężar gatunkowy ma – moim zdaniem – artykuł A. Dobrońskiego dotyczący społecznych aspektów powstania na Białostocczyźnie. Artykuł ten zarazem prowokuje do pewnych uwag, postulatów oraz dyskusji.

Pierwsza uwaga dotyczy dalszych możliwości badawczych nad regionalną historią powstania styczniowego. Trzeba się zgodzić z opinią L. Ratajczyka, wyrażoną w zakończeniu, o coraz większych trudnościach towarzyszących nowym badaniom nad historią powstania. Zachowane źródła zostały niemal całkowicie wykorzystane. Jak zwykle, najważniejsza jest możliwie pełna rekonstrukcja faktów. Co się tyczy wojskowej strony powstania w regionie, to możliwości ustalenia nowych ważnych faktów są bardzo niewielkie lub praktycznie żadne. Wprawdzie wykorzystując współczesną tradycję ustną można niekiedy wejść na trop jakiegoś lokalnego zdarzenia, o którym historiografia dotychczas nie wspominała, ale nie może to być główny kierunek badań. Co do źródłowej oceny współczesnej tradycji ludowej powstania, należałoby się zgodzić z rezultatami badań Stanisława Frelka, który w 1962 r. zebrał kilkadziesiąt relacji o powstaniu styczniowym wśród ludności ówczesnego powiatu suwalskiego. Stwierdził on jednoznacznie, że „na podstawie ułamkowych doniesień tradycji ludowej o powstaniu 1863–1864 r. nie można budować głębszej analizy i wniosków”<sup>1</sup>. Największe możliwości dokonania odkryć i nowych ustaleń kryją się – moim zdaniem – w badaniach nad społeczną bazą powstania w regionie. W tej dziedzinie pozostało jeszcze do wykorzystania trochę archiwaliów oraz rzadkich druków, a także rękopisów bibliotecznych. Tytułem przykładu chciałbym zwrócić uwagę na drukowane spisy osób związanych z powstaniem, których majątki uległy konfiskacie lub zostały wzięte w sekwestr<sup>2</sup>. Warto także przeprowadzić kwerendę w archiwaliach kościelnych i to nie tylko w księgach metrykalnych.

1 S. Frelek, *Współczesna tradycja ludowa powstania 1863–1864 roku na Suwalszczyźnie*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 421.

2 *Алфавитныj спісok ліcam, прычastным к дiелам по мiатiежу, пriedназначаным wojennymi судамi к административным வழсканіям i отпpавляемым на житiелство в отдалонныje губернии имущества коих подлeжат сiеквиестру. По 1–je февр. 1865 г. (по Виленской, Витебской, Гродненской, Минской i Могилевской губ.)*, Wilna 1865; *Алфавитныj спісok политическим priestупникам, лизенным по суду пpав состојанија, имущ-*

Wydaje się, że badania nad problematyką powstania winny być powiązane z badaniami nad społeczeństwem obwodu białostockiego w XIX w. Na dobrą sprawę, nie posiadając solidnej wiedzy o tym społeczeństwie, trudno jest niejednokrotnie oceniać i wyjaśniać taki, a nie inny przebieg powstania.

Niektóre twierdzenia A. Dobrońskiego skłaniają do dyskusji. Na pierwszy plan wysuwa się ocena stosunku chłopów do powstania. A. Dobroński zawarł ją w stwierdzeniu, że „chłopi w obwodzie zostali na tyle przygotowani do Powstania, by go (!) czynnie nie zwalczać (...), ale zbyt słabo, by go (!) masowo poprzeć” (s. 55). Rzeczywiście nie było masowego poparcia, ale względna ocena postawy chłopów obwodu wobec powstania powinna wypaść bardziej pozytywnie. Z analizy archiwalnych spisów represjonowanych uczestników powstania wynika, że chłopci obwodu stanowili aż 24% represjonowanych powstańców w tym regionie. Chodzi tutaj w wielu wypadkach o doraźny i raczej luźny związek z działaniami powstańczymi. Według tego źródła chłopci byli najliczniejszą grupą uczestników powstania w obwodzie. Badania innego historyka radzieckiego, oparte na źródłach podobnego typu, pozwoliły na ustalenie, że chłopci sąsiedniej guberni augustowskiej stanowili 31% uczestników powstania<sup>3</sup>. Różnica nie jest wielka, biorąc pod uwagę zasadniczo odmienne warunki do prowadzenia działań powstańczych. Mógłbym także wskazać na raport majora Steina, naczelnika żandarmerii na powiat białostocki, z przełomu maja i czerwca 1863 r., w którym zawarta jest informacja o zmniejszającym się przywiązaniu chłopów do władz<sup>4</sup>. Między „czynnym zwalczaniem” a „masowym poparciem” może zmieścić się skala różnych pośrednich postaw, również niezbyt „prawomyślnych” z punktu widzenia władz. Sądzę, że więcej tych postaw umiejscowiło się w pobliżu „masowego poparcia” aniżeli „czynnego zwalczania”. Oceniając stosunek chłopów obwodu do powstania trzeba mieć na uwadze to, że większość ich mieszkała w dobrach państwowych. Nie mieli oni specjalnego powodu, aby odnosić się z sympatią do władz, ukaz bowiem z 1 III 1863 r. ich nie dotyczył. W historiografii często podkreśla się czynne poparcie, jakie udzielali powstaniu chłopci dóbr państwowych w guberni kowieńskiej, a także chłopci w niektórych ekonomiach rządowych w Królestwie.

Pewnych uściśleń i sprostowań wymaga sprawa uczestnictwa białostockiego ziemiaństwa w powstaniu oraz wynikających z tego skutków (przede wszystkim konfiskata majątków i przechodzenie ich w ręce rosyjskie). Punktem wyjścia w dokonaniu miarodajnej oceny tego problemu powinna być możliwie wyczerpująca znajomość stanu i położenia tej warstwy przed powstaniem. Niestety, jak dotąd, nikt takich badań dla obwodu białostockiego nie przeprowadził. Obecnie można tylko stwierdzić, że przesadna jest ocena wielkości konfiskat majątkowych. Trzeba tutaj odróżnić kilka spraw. Formalnie konfiskata majątku następowała na podstawie wyroku sądu, który skazywał właściciela na zesłanie lub katorgę. Takich aktów na obszarze obwodu, wobec własności ziemskich liczących ponad 100 dziesięcin, było niewiele. Częściej zdarzały się utraty majątków na odstawie ukazu z 10 XII 1865 r., który dotyczył gruntów wcześniej zasekwestrowanych. Właściciele takich majątków podlegali różnym represjom (także zesłaniu) na podstawie

---

czestwa koich podlezat konfiskacji w kaznu po 1-oje oktiabria 1864, B.m.w., (1865). Ten drugi spis dotyczy również osób pochodzących z guberni grodzieńskiej, zob. I. Grochowska, *Polonica na taśmie filmowej*, „Kontrasty”, 1974, nr 1.

<sup>3</sup> S. Bajkowa, *O dwiżuszczich siłach wosstaniija 1863 g. na tierritorii Bielorusсии*, (w:) *Istoriko-socjologiczeskije issledowanija (na matierialach sławianskich stran)*, Moskwa 1970 (tab. 1); W. Zajcew, *Socjalno-sosłownyj sostaw uczastnikow wosstaniija 1863 g. Opyt statisticzeskowo analiza*, Moskwa 1973, s. 43–64.

<sup>4</sup> *Dakumienty i matierijały pa gistoriji Bielarusi*, t. II, Minsk 1940, s. 526–527.

decyzji władz administracyjnych. Pod groźbą konfiskaty powinni oni sprzedać swoje majątki w ciągu 2 lat Rosjanom. Urzędowy spis wymienia tylko 19 takich majątków w obwodzie białostockim<sup>5</sup>. Ziemiaństwo jednak traciło swe majątki w rezultacie wielu czynników spowodowanych także pośrednio przez powstanie (kontrybucje, uwłaszczenie, trudności gospodarcze i in.). Sprzedaż majątków w ręce rosyjskie odbywała się w tych wypadkach niejako „dobrowolnie”, bez ingerencji władzy, z tzw. „wolnej ręki” lub na licytacji, w ciągu następnego dziesięciolecia. W tej grupie liczba utraconych majątków jest spora. Jest to jednak kwestia oddzielnych badań.

Na marginesie tych rozważań trzeba sprostować twierdzenie P. Borowskiego o „konfiskacie” takich majątków jak Hieronimowo, Krasne i Majówka (s. 72). Hieronimowo należało do polskiej rodziny Dziekońskich i dostało się von Rahmmom dopiero ok. 1900 r. Krasne i Majówka przed 1886 r. należały do dóbr zabłudowskich, które w 1856 r. od spadkobierców Izabelli Demblińskiej de Ville kupił Rosjanin Aleksander Kruzensztern. Ten przed śmiercią wydzielił córce Helenie Kawelin klucz Rafałówkę (do którego należała Majówka) oraz synowi Aleksandrowi majątek Zabłudów (z folwarkiem Krasne). Od Aleksandra Krasne i inne posiadłości przeszły po kądzieli do baronów Manteufflów. Natomiast rzeczywiście skonfiskowane zostały dobra Michałowo–Niezbudka. Podlegały one ukazowi z 10 XII 1865 r., a ponieważ właściciel – Seweryn Michałowski nie sprzedał ich w ciągu 2 lat, przeszły do skarbu państwa. W 1868 r. kupił je od skarbu generał–lejtant Aleksander von Minkwitz, który wcześniej otrzymał jako donację majorat Wiłkowyski w Królestwie Polskim<sup>6</sup>.

*Obok Orła znak Pogoni...* jest publikacją bardzo potrzebną. Jej duża wartość naukowa, poznawcza, zwarta forma, barwny i żywy język większości artykułów może z powodzeniem służyć celom popularyzatorskim. Trzeba zarazem wyrazić nadzieję, że prędej czy później ukaże się pełna naukowa monografia powstania, niekoniecznie z okazji kolejnej okrągłej rocznicy.

Jerzy SZUMSKI

<sup>5</sup> *Spisok imienijam siewiero-zapadnawo kraja, podleżaszczim objazatielnoj pradażie w 2–ch godicznij srok, na osnovanii wysoczajszawo powielenija 10–wo diekabria 1865 goda, t I, po grodnienskoj gubernii, Wilna 1866.*

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie 555, 1819, 2634.